

NIE ZACHWYCAJ SIĘ LICZEBNYM PRZYROSTEM ZBORU

Pamiętajmy, że jeśli społeczność nie wzrasta duchowo to jej przyrost liczebny nie robi na Bogu wrażenia. Paweł powiedział do wierzących w Koryncie, że go Bóg upokorzy przez ich cielesność (2Kor 12:20-21). On czuł się upokorzony ich cielesnością, ponieważ był ich duchowym ojcem, a na duchowych ojcach spoczywa odpowiedzialność przed Bogiem, za stan duchowy ich dzieci.

Jeśli zatem w waszym zborze widoczna jest cielesność, to widać w tym waszą nieudolność, jako przełożonych. Nie powinniśmy wtedy oskarżać o ten stan rzeczy braci ani sióstr, ale należy zacząć uniażać samych siebie. Tak samo jest w przypadku ześwieczeni naszych dzieci, Bóg pokazuje nam wtedy naszą porażkę jako rodziców. Należy się wtedy uniażyć, zamiast obwiniać za to nasze dzieci. Gdy najemnicy widzą jakieś niepowodzenia, to za każdym razem będą obwiniać za to innych. Jednak jeżeli jesteśmy bogobojnymi sługami, to wtedy się uniażymy i powiemy „Panie przebac, że Cię zawiodłem”.

Paweł nosił wielkie brzemie aby poganie, których przyprowadził do Chrystusa „*stali się ofiarą przyjemną, poświęconą przez Ducha Świętego*“ (Rz 15:16). W starym przymierzu kapłan musiał zbadać każdą ofiarę, którą przynieśli ludzie, aby sprawdzić czy była bez skazy (5Moj 17:1). To była odpowiedzialność kapłana. On nie mógł Bogu ofiarować niczego, co było okaleczone. Aby zrozumieć jak poważnym grzechem jest to w oczach Boga, przeczytaj sobie Malachiasza 1-2.

Wszyscy ludzie, których Pan powołuje w Nowym Przymierzu do służby, mają do wykonania te same zadania, ponieważ ludzie których przyprowadzasz do Boga muszą zostać przez Niego zaakceptowani. To właśnie z tego powodu, Paweł trudził się w napominaniu każdego człowieka i nauczaniu wszelkiej mądrości, „*aby stawić go doskonałym w Chrystusie Jezusie*” (Kolosan 1:28).

Wszystkim wydaje się, że czynią wielkie rzeczy dla Pana. Jednak w dniu sądu wszystko będzie jawne, jeśli wtedy okaże się, że twoje wysiłki były cielesne i płytkie, to nie przyniosą ci one żadnej korzyści. Przełożony zboru z Sardes był człowiekiem bez rozumu, bo zadowalało go uznanie ludzi.

Czy i my nie szukamy czasami uznania dla samych siebie, za pośrednictwem naszych dzieci? Jeśli w ich życiu wszystko idzie dobrze, to chwala Panu. Jednak co wtedy, gdy chcemy aby inni to widzieli, aby zdobyć ich uznanie i podziw? Czy robisz to po to, aby inni wiedzieli jak wspomniałem jesteś rodzicem? Czy wychowujesz swoje dzieci dla własnej chwały, czy na Bożą chwałę?

Z pewnością każdy z nas chce wychować swoje dzieci na gorliwych Chrześcijan. Jednak czy nie wystarczy nam, że Bóg to widzi? Jeśli Bóg to widzi, to po co szukasz uznania u innych ludzi? Nawet gdyby uważali, że nasze dzieci są ześwieczone, to czy ma to jakieś znaczenie? Pamiętajmy, że zdamy z tego sprawę tylko Bogu. Dlatego dobrze jest mieć trzeźwą ocenę samych siebie i naszego zboru, ponieważ cielesność zawsze chce pokazać efekt naszej pracy innym. Jeżeli jej nie uśmiercimy, to na pewno wykorzysta to szatan. Gdy on zauważy, że w sercu jakiegoś starszego jest nawet najmniejsze pragnienie uznania, wtedy natychmiast to wykorzysta i zwiedzie takiego człowieka nawet wtedy, gdy czyni on uczniami innych i naucza o świętości. Taki starszy, stworzy w swoim zborze jedynie filię Babilonu!

Budowanie ciała Chrystusa nie jest możliwe, gdy szukamy uznania. Tylko ci, którzy nie szukają rozgłosu i uznania, są w stanie budować Kościół Nowego Przymierza. Jeżeli efektem twojej ciężkiej pracy, będzie tylko trzech oddanych uczniów Chrystusa - ponieważ uczysz, że droga jest wąska jak ucho igielne, to nie powinieneś się tego w ogóle wstydić. Pewnego dnia, Bóg ci powie: „*Dobrze, sługo dobry i wierny*”. Lepiej jest mieć w swoim mieście trzech uczniów którzy są świadectwem Chrystusa, niż 3000 ludzi, którzy żyją w kompromisie i zniesławiają imię Pana.

Jednak kiedy mamy w zborze niewielu ludzi, to zawsze będziemy narażeni na kuszenie, aby obniżyć Boże standardy i robić dobre wrażenie wyższymi statystykami. Dlatego jeśli nie uśmiercis tej pożądlności, to skończysz jak starszy zboru w Sardes.

Chciałbym tutaj ostrzec przełożonych, którzy mogli odnaleźć w moich słowach fałszywe usprawiedliwienie. Jest też i taka możliwość, że twój zbor nie wzrasta liczebnie, ponieważ Bóg nie może kierować do niego ludzi będących w potrzebie, ponieważ nie otrzymają tam pomocy.

Nie zapominaj, że to Pan dodaje do zboru (Dz Ap 2:47), i że to On pomnaża uczniów (Dz Ap 6:7). Dobrze jest modlić się w taki sposób: „Panie, nie prosimy Cię byś nie pomnażał liczbę członków naszego zboru przez przyłączenie ludzi idących na kompromis. Jednak modlimy się o tych wszystkich w naszym mieście którzy chcą żyć pobożnie. Panie, uczyn nam jedną z tych rzeczy: Prowadź ich do nas tak, abyśmy mogli im pomóc. Prowadź nas do nich, albo pokaż nam dlaczego nie możesz przyprrowadzić ich do naszego zboru”.

Pamiętaj, że po takiej modlitwie możesz usłyszeć od Pana, że nie może On przyprrowadzać ludzi do twojego zboru ponieważ jest on legalistyczny, martwy i pełen faryzeuszy !!! Może pokazać ci też, dlaczego twój zbor taki jest lub dlaczego ty, jako starszy zboru, taki jesteś !!!
Wtedy pozostaje ci jedynie pokuta.

Zac Poonen

Źródło: [www.cfcindia.com/wftw/don%E2%80%99t-be-impressed-by-the-numerical-growth ...](http://www.cfcindia.com/wftw/don%E2%80%99t-be-impressed-by-the-numerical-growth...)

tł. www.chlebznieba.pl